

Keferstein, Halina

Pisarze związani z Braniewem na przełomie XVI-XVII wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 507-530

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Halina Keferstein

PISARZE ZWIĄZANI Z BRANIEWEM NA PRZEŁOMIE XVI/XVII WIEKU

Na decyzję Stanisława Hozjusza, by sprowadzonych na Warmię jezuitów osadzić w Braniewie, złożyło się wiele czynników. Miasto to, położone w jednym z centralnych punktów diecezji warmińskiej, przeżywało na przełomie XVI i XVII wieku rozkwit gospodarczy. Istotne było również i to, że w mieście zostały prawie całkowicie opustoszałe budynki klasztoru franciszkańskiego, które łatwo było przystosować do potrzeb jezuitów. Najistotniejsze jednak było to, że Braniewo od dość dawna podatne było na różnego rodzaju nowinki religijne i wyraźnie sprzyjało płynącym z pobliskiego Królewca ideom reformacyjnym. Wprawdzie mieszczaństwo było bezsilne wobec decyzji biskupa, ale — szczególnie w pierwszych latach działalności zakonu — niechętnie, a czasem wręcz wrogo, odnosiło się do jezuitów i ich uczniów. W miarę upływu lat, wraz ze wzrostem autorytetu zakonu i prowadzonych przez niego szkół, a szczególnie kolegium, do którego zaczęła stopniowo napływać także miejscowa młodzież, niechęć braniewskich mieszczan wyrażnie słabła.

W omawianym okresie Braniewo było tygłem, w którym ścierały się różnorodne wpływy i prądy. W życiu, szkole, wydawnictwach panowała trójjęzyczność: wielu mieszkańców mówiło po niemiecku, dla nauki tego języka między innymi szlachta polska i litewska wysyłała swych synów do braniewskiego kolegium, w którym dominowała jednak wszechwładna wówczas łacina. Duży procent uczniów, profesorów i część mieszkańców używała z kolei polszczyzny, której udział zaznaczył się także w tłoczonych w Braniewie drukach. W alumnacie papieskim, nastawionym w swej działalności na tzw. misje północne, kształciło się wielu Szwedów. Obok Polaków, Skandynawów uczyli się w Braniewie także Szkoci, Rosjanie, Rusini i Litwini.

Ścierające się wpływy religijne obu obozów, dysputy teologiczne, obfita polemika drukowana, ożywione kontakty ze światem stanowiły o klimacie panującym wówczas w Braniewie. A przecież i do kolegium jezuickiego przyjmowano protestantów, by w trakcie nauki pozyskać ich dla katolicyzmu. Z tego względu miasto podlegało różnorodnym wpływom kulturalnym, zaznaczały się znamienne dla tych czasów wpływy polityczne i wyraźnie przeciwstawne ideologie religijne, z których — pod wpływem m.in. jezuitów — katolicyzm stał się stopniowo dominujący. Wyciskały na nim swe piętno charakterystyczne dla epoki walki klasowe, a jednocześnie zaznaczały się, płynące ze szkół, z tłoczonych i rozprowadzanych ksiązek, nowe prądy naukowe i wychowawcze. Wszystkie te czynniki kształtowały swoiste oblicze miasta.

Na przełomie XVI i XVII stulecia, w pierwszym okresie działalności szkoły, w kolegium braniewskim wykładało wielu znanych profesorów i było

ono jedną z atrakcyjniejszych i aktywniejszych szkół katolickich w Polsce. Znaczenie Braniewa na północnym krańcu Rzeczypospolitej przyćmiła później Akademia Wileńska, a w miarę upływu lat, wraz z rozwojem sieci kolegiów, młodzież korzystała ze szkół bliżej miejsca zamieszkania. Można jednak przyjąć, że okres do końca pierwszej ćwierci XVII stulecia należał do najświetniejszych w historii szkoły braniewskiej.

Wokół gimnazjum i obu seminariów: diecezjalnego i papieskiego koncentrowało się życie naukowe i literackie. Szczególnie w kolegium, zgodnie z jego humanistycznymi założeniami, których nie hamowały w początkowym okresie przepisy *Ratio atquae institutio studiorum*¹, spotykamy wielu znanych wówczas pisarzy i uczonych. W kolegium dominowała łacina, uprawiano retorykę i poezję, a pisali zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Tu przeprowadzano dysputy, wygłaszano mowy i dialogi, urządzano przedstawienia teatralne. Wszystkie święta kościelne uświetniane były kazaniami, w kolegium popisy retoryczne podkreślały uroczystości lokalne, a czasem i państwowe. Rozwijała się poezja okolicznościowa i literatura polemiczna. Zakon, zarówno w swej kościelnej i misyjnej, jak również szkolnej działalności, potrzebował ludzi z talentem pisarskim. Praca Towarzystwa, w myśl założeń ideologicznych zakonu, koncentrowała się na akcji wychowawczej i obronie Kościoła katolickiego, na szerzeniu i umacnianiu wiary. Trzymając się konsekwentnie obowiązujących reguł jezuiti dokonywali przekładów pism religijnych i dewocyjnych, publikowali zbiory kazań, kancjonały i modlitewniki — nieraz wielojęzyczne. Zakon ogłaszał polemiki, uprzednio sprawdzoną i ocenioną przez profesorów twórczość swych wychowanków, wydawał także katechizmy. Tę rolę zakonu wyraźnie eksponuje Zofia Florczak: „W drugiej połowie wieku, a szczególnie pod jego koniec, bardzo charakterystyczne ośrodki tworzą jezuiti. Ten zakon — bojowy, programowo atakujący reformację — potrzebował pisarzy. Lista ich jest po-
kazna. — Inne zakony nie osiągnęły takich liczbowych wyników w dziedzinie pisarstwa”². Dodać należy, że wszystkie większe ośrodki jezuickie działalność piśmienniczą wiązały z drukarniami, stanowiącymi własność Towarzystwa lub pozostającymi w jego bezpośredniej strefie wpływów. To związanie warsztatu twórczego z możliwością szybkiego powielenia dzieła było nowością w działalności szkolnej, zakonnej, a nawet publicystycznej. Również konstytucje Towarzystwa wychodziły z założenia, że „jednym z środków pracy dla dobra publicznego jest piśmiennictwo. Każdy zatem, kto ma w tym kierunku zdolności, może pisać książki, nie można ich jednak ogłaszać drukiem przed wypełnieniem pewnych warunków. Rękopis należy przesłać generałowi zakonu, który z kolei odda go do kontroli przynajmniej trzem cenzorom — mają oni sądzić, czy dzieło jest pożyteczne dla dobra publicznego, czy jego treść nie jest sprzeczna z nauką przyjętą w Kościele i zakonie”³. Generał jednak mógł scedować te przywileje na

1 *Ratio atquae Institutio Studiorum Societatis Iesu*, Romae 1599 (dalej *Ratio*). *Ratio* było dokładnym programem nauczania, obowiązującym we wszystkich typach szkół prowadzonych przez jezuitów. Zasady *Ratio* — z niewielkimi zmianami — stosowane były od wprowadzenia ich w życie w 1599 r. do kasaty zakonu.

2 Z. Florczak, *Działalność regionów w kształtowaniu się piśmiennictwa polskiego XVI w.*, Wrocław 1961, s. 164.

3 J. Poplatek, *Działalność piśmiennicza i wydawnicza jezuitów w Polsce w wieku XVI* (rękopisy w aktach Archiwum Prowincji Małopolskiej Societatis Iesu — dalej *APMSJ*, bez sygnatury), s. 1.

provinciałów. Z tego uprawnienia skorzystał np. generał Aquaviva, który ordynacją z 22 września 1582 roku udzielił prowincjałowi Polski zezwolenia na prawo aprobaty do druku broszur i przekładów dzieł wydawanych za granicą. Również Aquaviva w 1596 roku zezwolił prowincjałom w „krajach zaalpejskich” na udzielanie zezwoleń na wydawanie publikacji, których pilna potrzeba dyktowana jest obroną wiary lub zakonu oraz na tłoczenie poważniejszych dzieł, pisanych w językach narodowych⁴.

Mimo obostrzeń w dziedzinie publikacji, jakie wprowadzały konstytucje zakonne, widać jasno, że oba te zarządzenia, a przede wszystkim sama działalność jezuitów, stwarzały odpowiedni klimat do pracy naukowej i literackiej. Co wartościowsze, naturalnie według kryteriów ówczesnych, lub co potrzebniejsze książki, powstałe w Polsce czy w innych prowincjach, tłoczono i przedrukowywano później w różnych krajach. Tak było np. z katechizmem Canisiusa, z gramatyką Alvara, z okrojonymi edycjami klasyków, z których twórczością, zgodnie z wymogami *Ratio atque institutio studiorum*⁵, mieli się zapoznać uczniowie. Tłumaczono i przedrukowywano modlitewniki, medytacje, kazania itp.

Obok profesorów — pisarzy, których książki cieszyły się niejednokrotnie dużym wzięciem i tłoczone były nie tylko w Braniewie, pisali także wychowankowie, wynoszący z kolegium umiejętność składania łacińskich rymów i pięknego wypowiedzania się w piśmie. Wielu z uczniów doczekało się później uznania za swą twórczość. Można więc założyć, że w odniesieniu do tych ostatnich szkoła, jej system dydaktyczny, a przede wszystkim wpajające świadomie i konsekwentnie zasady, pozostawiły często wpływ na całe życie. Nauka w kolegium rozpaliała iskrę zainteresowania twórczego, budziła potrzebę wypowiedzenia się i kształtowała początki warsztatu literackiego, zgodne z przyjętymi wówczas kanonami.

Trzecią wreszcie i najtrudniejszą do uchwycenia grupę ludzi pióra stanowili pisarze wywodzący się spośród kanoników warmińskich, kleru świeckiego i laików różnych zawodów. Często byli to ludzie okresowo przebywający w Braniewie lub zgoła na Warmii. Trudno też ocenić, czy pobyt w mieście oddziaływał na ich twórczość, w jakim stopniu wiązała się ona, bądź była inspirowana, pobytem w grodzie nad Pasiąką. O tej grupie twórców będziemy mówić tylko w tym przypadku, gdy wyraźne przesłanki wskazują na powiązanie autora z Braniewem lub tamtejszymi jezuitami i ich szkołami. Wydaje się bowiem, że stwierdzenie Zofii Florczak, iż „Katolicka część Prus — Warmia — była silnym ośrodkiem ruchu katolickiego i miejscem pobytu niektórych pisarzy, jednak bez wpływu bezpośredniego, lub z małym wpływem na ich twórczość”⁶ jest słuszne i uzasadnione jedynie w pierwszej części.

Rzeczywiście trudno mówić o wpływie Warmii czy Braniewa na pisarzy już ukształtowanych, chociaż i w tym przypadku oddziaływanie to może być bardzo trudno uchwytne. Bo jeżeli jednak wzięty autor decydował się na wydanie swej pracy, a nawet pierwodruku w Braniewie, a nie w innej bardziej znanej oficynie, to chyba jest to dowód, że kierował się jakimiś, często sobie znanymi, względami, wskazującymi na jego powiązania z miastem. Są to jednak sprawy niesłychanie trudne do uchwycenia, wymagające odręb-

4 J. Poplatek, op. cit., ss. 5—7.

5 Ratio, Antwerpiae (ok. 1616) auct. Joannem Meursium, ss. 1279—83, 1299—1303, 1304—1305, 1308.

6 Z. Florczak, op. cit., s. 139.

ných badań. Zupełnie świadomie i celowo przy omawianiu twórczości ludzi pióra związanych z Braniewem pominięto Hozjusza i Kromera. W tym bowiem przypadku pewne jest, że to oni oddziaływali na ówczesne piśmiennictwo nie tylko Warmii, ale także Polski, a nawet Europy. Pominięto też książki pisarzy, którzy tylko publikowali w Braniewie, nie wykazując żadnych powiązań z regionem, miastem czy braniewskimi jezuitami. W omówieniu niniejszym ujęto tylko tych autorów, którzy byli wyraźnie związani z Warmią, kształcili się w jednej ze szkół braniewskich, w Braniewie debutowali lub tam zaczęli pisać. Wychodzę bowiem z założenia, że oddziaływanie szkoły i środowiska, jakie kształtowało młodych ludzi, nie mogło być bez znaczenia dla ich — nawet późniejszego — pisarstwa. Można przyjąć, że inspiracja, płynąca z wykształcenia, poparta świadomym oddziaływaniem wychowawców, musiała zostawić jakieś ślady w umysłowości uczniów. Narzucony kierunek studiów, podbudowany konsekwentnie wpajanymi racjami „rozumnej pobożności”, nie mógł pozostać bez wpływu na mentalność wychowanków. Można też założyć, że twórcza atmosfera, przykład piszących i publikujących jezuitów — nauczycieli lub konfratów zakonnych — wpływała mobilizująco na zdolniejsze i ambitniejsze jednostki.

W pierwszym okresie pracy braniewskich jezuitów dominowali zakonnicy — obcokrajowcy. Przybyłszy ci wywodzili się z Niemiec, Flandrii i Szwecji. Był wśród nich także jeden Prusak i służący jako tłumacz Czech. Przybyli oni do Braniewa przeważnie jako ludzie młodzi i pracowali w mieście nieraz po kilka lub kilkanaście lat. Znamienne jest, że w czasie pierwszych kilkunastu lat przybyłszy koncentrowali się na sprawach organizacji szkół i stabilizacji życia domu, a nie zajmowali się pracą pisarską. Dopiero po okrzepnięciu w nowym miejscu, wraz z dopływem świeżej, ale często już doświadczonej, kadry, wśród której nie brakowało Polaków, jezuiti z Braniewa sięgają po pióro. Do popularyzacji ich twórczości na pewno w dużej mierze przyczyniła się miejscowa oficyna drukarska, której działalność rozwinęła się od 1589 roku i pozostawała pod wyraźnym wpływem zakonu.

Omów symboliczne znaczenie nie tylko dla produkcji typografii braniewskiej, ale także i dla tamtejszego piśmiennictwa ma fakt, że pierwsza wydana tam książka to *De Societate Jesu epistola de necessitate, utilitateque ac ratione docendi Catholici Catechismi...* Antoniego Possewina⁷. Była to trzecia edycja listu, traktującego o potrzebie nauki katechizmu i wpajaniu zasad wiary od wczesnego dzieciństwa. Jej autor często gościł w Braniewie. Współdziałał przy organizacji alumnatu papieskiego (1578), a powstała szkoła żywo się interesował. W okresie od lutego 1584 do października 1585 roku Possevin, odsunięty od akcji dyplomatycznej, przebywał u braniewskich jezuitów. W ciągu tych kilkunastu miesięcy „zajmował się pisaniem obrony nowego kalendarza, listów i rozpraw dla króla szwedzkiego i dla użytku Zygmunta księcia Siedmiogrodu”⁸. Również w późniejszym okresie, a szczególnie w latach misji szwedzkiej (1577—1580) Possevin często bawił przez krótszy lub dłuższy czas w Braniewie. Można więc mniemać, że przykład sławnego jezuitę, piszącego w czasie swych pobytów w Braniewie, oddziaływał na udzielających mu gościny braci zakonnych, był też wzorem dla uczniów i seminarzystów.

Nie ulega wątpliwości, że tworzył także w Braniewie, chociaż swoich

7 K. Estreicher, *Bibliografia polska* (dalej Estreicher), Kraków 1891—1951, cz. 3, t. 25, s. 106.

8 S. Zalewski, *Jezuici w Polsce 1564—1803*, t. 1, Lwów—Kraków 1900, s. 342.

prac na miejscu nie ogłaszał, Baltazar Hostounsky⁹, gorliwy rzecznik języków narodowych w szkole i kościele (szczególnie jeźeli chodzi o katechizację), wykładowca języka greckiego, dialektyki i matematyki (1565—1567) w tamtejszym kolegium. Z czasem Hostounsky osiągnął godność rektora szkół braniewskich, a jeszcze później piastował urząd wiceprowincjała. Hostounsky przełożył na czeski prace Hozjusza¹⁰ i Possevina¹¹, Brown przypisuje Hostounsky'emu przekład na język polski dzieł Wincentego de Lyra, Antoniego Possevina, Tomasza a Kempis i *Epistolae Indicae*. Hostounsky jest również autorem książki *O rzetelnym stanie bożym kniszska tech to czasu welmi użyteczna*, wydanej w Litomyślu w 1574 roku.

Na pewno jednym z ciekawszych pisarzy i wybitnym reprezentantem jezuitów z Braniewa był Fryderyk Barszcz (Bartsch, Barscius)¹², ceniony dydaktyk, wykładowca teologii moralnej i języka greckiego, a w latach 1582—1590 rektor kolegium. Barszcz był także spowiednikiem Zygmunta III i cieszył się dużym poważaniem polskiego dworu królewskiego. O ile Hostounsky był tłumaczem i propagatorem literatury — wyrazicielki ideowych postaw jezuitów, o tyle Barszcz — docent teologii, posiadający w tej dziedzinie gruntowne wykształcenie — był pisarzem polemicznym. Pisał z dużym zacięciem i werwą, a jego książki cieszyły się wzięciem i wydawane były także poza krajem. Pierwsza polemika Barszcza wymierzona była przeciwko Andrzejowi Wolanowi, przywódcy kalwinów wileńskich. Książka ta ukazała się w Krakowie w 1589 roku pod nazwiskiem Fridericus Borussus. Podobne wystąpienie, opatrzone już pełnym nazwiskiem autora, ale z przydomkiem Brunsbergensis, wyszło w Kolonii w 1610 roku. W 1603 roku ukazały się jego: *Catalogus quorundam e S. J. qui pro fide vel pietate sunt interfecti...* (Kraków u Loba), a w Braniewie wytyłoczono *Jesuiten Spiegel...* Medytacje i rozmyślenia nabożne oraz instrukcje interpretacji ćwiczeń św. Ignacego miały tytuł *Directorium exercitationum spiritualium B.P.N. Ignatii*; książkę wydrukowano w Krakowie w 1607 roku. Barszcz był także autorem polemicznych kazań (*Conciones controversae*), które w tym samym roku i miejsce wyszły spod pras drukarskich, a dedykowane były biskupowi warmińskiemu, Piotrowi Tylickiemu. Kazania te ukazały się ponownie w Kolonii w 1610 roku. Również w 1607 roku Barszcz wydał anonimowo *Thesaurus Spiritualis rerum ac documentorum variorum ad Societatem Iesu pertinentium*, który jest — jeśli nie pierwszym tego rodzaju dziełem — to na pewno jednym z pierwszych *Thesaurów*, aż dotąd wydawanych przez Towarzystwo. Po regulach (część I) i omówieniu listów generałów Loyoli i Aquavivy (część II) następują *Ćwiczenia duchowne* w łacińskim przekładzie A. Frusiusa (część III) i wreszcie *Documenta varia spiritualia* (część IV) o posłuszeństwie, pokorze, wielkoduszności, roztropności, gorliwości apostołskiej i od-

9 J. Brown, *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego*, Poznań 1862, s. 198; L. Finkel, *Bibliografia historii polskiej* (dalej Finkel), t. 2, Warszawa 1955, s. 1742; J. Poszakowski, *De viris illustribus Provinciae Lithuaniae S.J.*, Rkps AMSJ 1536, s. 305; Estreicher, t. 18, s. 286.

10 Chodzi o dzieło Hozjusza *De expresse Dei Verbo...*, Litomyśl 1590.

11 *Kretanske odpovedi...*, Prague 1584.

12 J. Brown, op. cit., ss. 111—112; *Monumenta Historiae Warmiensis* (dalej MHW), Bd. 4, s. 163, 206; *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 1, s. 330; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla. Od połowy XV w. do 1945 roku*, Warszawa 1963, s. 13; Estreicher, t. 12, ss. 395—397; J. Poszakowski, op. cit., s. 35; tenże, *Kalendarz jezuitki większy na rok przestępny 1740 Societatis Jesu jubileuszowy wtory...*, Wilno [1740], ss. nrb. 258; Finkel, t. 2, s. 1683; T. Załęski, op. cit., t. 1, ss. 751—752; t. 4, ss. 38, 105.

pustach dla zakonników (ta część ma własną paginację). Jezuici polscy chcieli w 1609 roku wydać tekst ćwiczeń w języku ojczystym, ale generał Aquaviva nie udzielił na to zezwolenia. Zdaje się, że przed kasatą zakonu (1773) nie ukazał się polski przekład ćwiczeń¹³.

Wielką popularnością cieszył się, opracowany przez Barszcza, modlitewnik połączony z medytacjami pt. *Thesaurus praecum et variarum instructionum atque exercitationem spiritualium ex probatis authoribus colectus* — *in usum omnis quidem conditionis hominum, sed maxime studiosae Juventutis*. Nie było to dzieło samego Barszcza, ale zestawienie przykładów i budujących opisów, zaczerpnięte z różnych autorów i dostosowane do potrzeb młodzieży szkolnej. Tego typu „antologie” były w tym okresie cenione i szeroko rozpowszechnione. O poczytności książki świadczą jej wznowienia: Kraków 1609, 1610 i 1612, Moguncja 1608 i 1612, Kolonia 1616. Brown podaje ponadto, że w bibliotece kolegium braniewskiego znajdowały się cztery listy Barszcza, pisane do biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego, zawierające opisy wyprawy smoleńskiej Zygmunta III. Istnienie tych listów jest wysoce prawdopodobne, gdyż Barszcz jako kaznodzieja króla i kapelan wojskowy towarzyszył mu w tej wyprawie. W czasie tej wojny Barszcz zaraził się tyfusem od żołnierzy i zmarł. Ceniony ten kaznodzieja, pisarz i pedagog został na rozkaz króla pochowany w Wilnie. W jego pogrzebie brała udział królowa, przedstawiciele magnaterii i liczne rzesze ludu.

Wiele jest dowodów, świadczących o powiązaniach emocjonalnych Barszcza z Warmią i Braniewem. Mówią o tym przydomki Borussus, Brunshergensis, umieszczone na jego dziełach, potwierdza to opublikowanie jednej z książek w Braniewie, dedykowanie Tylickiemu zbioru kazań oraz (nie zachowana) korespondencja z Rudnickim. Swe związki z miastem i Warmią Barszcz niejednokrotnie jednoznacznie zaznaczał i akcentował.

Przez wiele lat (1584—1590) kierował kolegium, sprawując urząd rektora, Jan Huber (Uber, Uberus)¹⁴, który później przez rok pełnił także obowiązki prefekta seminarium (1595). Wykładał on teologię moralną i kontrowersję. Huber, znany i ceniony kaznodzieja, przez długi czas związany był z Gdańskiem. Większość swoich prac wytłoczył u Schönfelsa w Braniewie; nie w tym dziwnego, gdyż z miastem i kolegium Huber związał się wieloletnim pobytem. Jego książki to przeważnie wystąpienia polemiczne, często o gwałtownej, ostrej nucie. Taki ton cechował dwie rozprawy, wymierzone przeciw Danielowi Kramerowi, mianowicie *Augenscheinlicher und Gründlicher Beweis...* (1604) oraz *Apologia und Gründliche Vertheilung eines Kleines Büchlein...* (1606). Polemiczny charakter miały również dwie inne książki, także tłoczone w Braniewie: *Von der heiligen Bibel sehr nützliche und nötige Disputation...* (1609) i *Von dem Haus Gottes welches ist die Kirche...* (1609). W dwa lata później, a więc w 1611 roku, ukazały się następne z polemik Hubera: *Index controversiarum...* i *De libero arbitrio*. W ostatniej z nich zaatakował kalwinizm. Huber należał do pokolenia wojujących z reformacją jezuitów, którzy ścierali się w ostrej, nieraz zapalczącej polemice z przeciwnikami. Poza Braniewem została wydana tylko jedna książka Hu-

13 M. Bednarz, *Jezuici a religijność polska (1564—1964)*, Nasza Przyszłość, t. 20, 1964, ss. 181—182.

14 J. Brown, op. cit., ss. 199—200; MHW, ss. 163, 206; S. Rostowski, *Lithuanicarum Societatis Jesu Historiarum libri decem... recognoscencte Joanne Martino*, Paris, Bruxelles 1877, s. 423; Estreicher, t. 32, s. 34.

bera, mianowicie *Theoria und Praxis von sieben Abendmalen sieben Lutherischen und zehn Calvinischer...* (Münster 1605). Wprawdzie Brown wśród dzieł Hubera wymienia także *Brevilogium S. Bonaventurae, ein Gespräch zwischen dem Menschen und der Seel*¹⁵, wątpliwe jednak, by ta książka była autorstwa braniewskiego jezuitę. Twierdzenie Browna nie znajduje bowiem pokrycia ani w bibliografii Estreichera, ani u Sommervogla¹⁶.

Wśród piszących widzimy nie tylko rektorów kolegium braniewskiego, przeważająca ich część była wychowawcami i profesorami. Znany teolog hiszpański, Antoni Arias¹⁷, rozpoczął swą karierę w Polsce jako profesor teologii w Braniewie (1575—1577), a później nauczał w Wilnie i Warszawie. Arias jest autorem rozprawki, mającej charakter pouczenia, w której nakreślił sylwetkę wzorowego księdza w okresie potrydenckim. Druk ten nie ukazał się samoistnie, a został wydany na końcu *Constitutiones et decreta condita in Provinciali Synodo Gnesnensi 1590* (ss. 108—117). Arias, wypróbowany pedagog, swe pierwsze doświadczenia zdobywał w Braniewie.

Od około 1590 roku przez kilka lat wykladał w kolegium braniewskim retorykę Justus Rab¹⁸, krakowianin. Ten konwertyta, a późniejszy spowiednik Zygmunta III, był niepoślednim poliglotą. Kazania i nauki wygłaszał z równą łatwością po polsku, co po łacinie, grecku, niemiecku i włosku. Był cenionym wykładowcą w różnych kolegiach, stąd trudno wynioskować, gdzie powstawały jego książki, a ukazały się one w Poznaniu (1583), Lublinie (1586) i Krakowie (1610). Z nieznanego nam dorobku Raba miały pozostać w rękopisach dwa tomy kazań oraz tłumaczenie Biblii¹⁹. Być może krakowianin pracował nad tłumaczeniem, ale władze zakonne — korzystając ze swych prerogatyw — nie udzieliły zezwolenia na druk, ponieważ Biblia w tłumaczeniu Wujka była aprobowana przez Synod Piotrkowski i papieża Grzegorza XII.

Na pewno mocna więź uczuciowa łączyła z Braniewem Fabiana Kwadrantyna (Quadrantinus)²⁰, ucznia kolegium braniewskiego. Pod wpływem jezuitów Kwadrantyn przeszedł na katolicyzm, a następnie został stypendystą Hozjusza. W 1588 roku wstąpił do Towarzystwa. Kwadrantyn był kaznodzieją w Poznaniu, Krakowie i Braniewie, gdzie piastował godność prefekta seminarium diecezjalnego (prawdopodobnie w latach 1576—1578). Przez pewien czas był spowiednikiem Anny — żony Zygmunta III, a po jej śmierci powrócił do Braniewa, gdzie zmarł w 1605 roku. Tego pisarza ukształtowało Braniewo, tam słuchał teologii i filozofii, zawsze z tamtejszym domem jezuitów utrzymywał kontakt, by wrócić pod koniec życia do miasta swej młodości, do szkół i ludzi, którzy ukształtowali jego życiową postawę. Nawrócenie Kwadrantyna stanowiło powód dumy i było niejako kartą atutową kontrreformacyjnego zakonu, a szczególnie jezuitów z Braniewa. Z prac Kwadrantyna znamy *Palinodiae sive revocationes. Cum factus esset ex Lu-*

15 Ingolstadt 1599, wydawca Georg Willer.

16 A. Backer, C. Sommervogel, *Bibliothèque de la Campagne de Jesus*, t. 1—12, Bruxelles, Paris 1890—1960.

17 PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 157; J. Poszakowski, *Kalendarz*, s. nrb. 9; Estreicher, t. 14, s. 380.

18 J. Brown, op. cit., ss. 334—335; T. Oracki, op. cit., s. 236; MHW, Bd. 4, s. 198; J. Biełnarzówna, *Związki kulturalne Krakowa z Warmią od XVI do XVIII wieku*, *Rocznik Olsztyński*, t. 11, ss. 39—40; Estreicher, t. 25, ss. 3—4.

19 J. Brown, op. cit., s. 335.

20 J. Brown, op. cit., s. 334; PSB, t. 16, s. 332; L. Piechnik, *Konwikty szlachecki w Braniewie (1565—1600)*, *Studia Warmińskie*, t. 5, 1968, s. 84; Estreicher, t. 25, ss. 433—434.

lherano Catholicus recitatae Brunsbergae in Collegio Soc. Iesu Jussu et auctoritate... St. Hosii editae (Kolonia 1571, M. Cholinus; wznowienie w Wenecji w 1575 r.). Zrozumiałe jest, że — choćby tylko ze względów propagandowych — katolicyzm polski z tego rodzaju drukiem wyszedł na szerszą arenę i że wydawnictwu patronował Hozjusz, z którego listem wytloczono pierwszą edycję *Palinodiae*. Kwadrantyn był również autorem kazania okolicznościowo-panegirycznego (w języku niemieckim) z okazji pogrzebu zmarłej w Warszawie Anny, księżniczki austriackiej, żony Zygmunta III Wazy (Graz 1598). Podobny charakter miało napisane przez Kwadrantyna epifium na śmierć królowej pt. *Speculum pietatis in obitum... Annae Austriacae Poloniae Sueciaquae Reginae*. Według Browna wydawnictwo to dwukrotnie ukazało się w Braniewie (1601 i 1605), natomiast Estreicherowi znana była tylko druga edycja. *Speculum pietatis* było głośne swego czasu. W okresie rokосу Zebrzydowskiego mianowicie poruszyło umysły i „wywołało burzę”, ponieważ w dedykacji określono królewicza jako „haeres”.

Przez trzynaście lat (1606—1619) przebywał w Braniewie, gdzie zakończył życie, Jan Ambroży Welther (Velther, Veltherus)²¹, misjonarz Inflant, wywodzący się z Lotaryngii. Welther po kilkuletnim więzieniu w Szwecji zjechał do Braniewa, gdzie „znowu swe prace apostolskie rozpoczął”. Brown podaje, że Welther „wydał kilka dziełek litewskim kaznodziejom i spowiednikom potrzebnych”, ale w żadnej bibliografii nie znajdujemy zapisów, które potwierdziłyby istnienie interesujących nas pozycji.

O ile Welther spędzał schyłek życia w Braniewie, o tyle od tamtejszego kolegium rozpoczynał swą nauczycielską karierę Jan Grużewski²². Wykładał on w latach 1613—1614 filozofię. Grużewski należał do tych jezuitów, którzy później znacznie się wybili. Już po pobycie w Braniewie został on rektorem Akademii Wileńskiej, a później przełożonym prowincji litewskiej Towarzystwa i kaznodzieją Zygmunta III. Grużewski napisał *Ultima et maxima hominis mutatione seu de mystica...* (Wilno 1641, 1644, według Browna wznowione także w 1646 r.). Zapewne wynikiem jego pracy w Braniewie i Wilnie jest rękopis pt. *Tractatus de poenitentia et matrimonio*²³.

Prefektem alumnatu papieskiego był w latach 1586—1589 Szymon Nikowski (Nicovius, Nicus)²⁴. Przez cztery lata (1581—1585) Nikowski przebywał w Szwecji jako nadworny kaznodzieja Katarzyny Jagiellonki, następnie pracował w Braniewie, a później uczył retoryki w Wilnie, Poznaniu i Krakowie, gdzie również wspiął się kazaniami. Spod jego pióra wyszedł polski przekład *Martyrologium kościoła rzymskiego. To jest: Poczet albo dziennik męczenników i innych wszelakich świętych...*, wydany w 1591 roku u Piotrkowczyka w Krakowie. Prócz wspomnianego Estreicher wymienia jeszcze dwie edycje *Martyrologium* (Sandomierz 1591 i Berdyczów 1799), zaś Brown podaje, że przekład ten ukazał się również w Antwerpii i Warszawie, a w Polsce także (edycja poszerzona) w Sandomierzu w 1747 roku.

O wszystkich wymienionych pisarzach możemy powiedzieć, że posiadali wyższe wykształcenie, cechowała ich znajomość poruszanej tematyki, głębokie zaangażowanie, a często i pasja polemiczna, wysoki stopień kultury du-

21 J. Brown, op. cit., ss. 417—418; S. Rostowski, op. cit., s. 422.

22 J. Brown, op. cit., s. 187; PSB, t. 9, s. 66; MHW, Bd. 4, s. 206; Estreicher, t. 17, s. 433.

23 Biblioteka Jagiellońska, rkps. 2059.

24 J. Brown, op. cit., ss. 300—301; Z. Florczak, op. cit., ss. 137, 182; Estreicher, t. 23, s. 157, t. 22, s. 202; PSB, t. 23, ss. 125—127.

chowej. Ta grupa autorów jezuickich posługiwała się bądź łaciną, bądź niemieckim, czasem polskim i miała określony wkład w piśmiennictwo. Są to w większości utwory związane z życiem i potrzebami Kościoła — przeważa literatura polemiczna, ale widzimy także kazania, rozmyślenia i lektury budujące. Osobowość autorów została w jakiejś mierze ukształtowana przez jezuickie założenia programowe i ideologiczne, a ich twórczość była podporządkowana wymogom, jakie stawiał przed piszącymi zakon.

W licznym gronie wychowanków, a więc uczniów kolegium, alumnów obu seminariów, a także odbywających nowicjat, widzimy sporą liczbę ludzi, którzy wyrosli ponad przeciętność, a wśród nich i pisarzy. Wydaje się, że jezuickie metody nauczania, szczególnie w starszych klasach, ćwiczenia z retoryki, wypracowania, dialogi, listy, a więc próby oddania swej myśli w prozie i poezji, mogły w młodzieńcach ambitniejszych, a obdarzonych iskrą talentu, rozbudzić zainteresowania humanistyczne, zachęcić do chwycenia za pióro. Faktem jest, że wielu z nich i później zajmowało się piśmiennictwem. Ich twórczość była różnego rodzaju i lotu, a zresztą „rozpisanie się” było w jakiejś mierze charakterystyczną cechą epoki. W niniejszym omówieniu nie chodzi jednak o ocenę ich twórczości czy analizę dzieł literackich. Usiłujemy tylko wykazać, że wpływ szkoły na mentalność i sposób myślenia wychowanków, a w pewnej mierze także na rozwój ich predyspozycji i zainteresowań, był w jakimś stopniu dziełem braniewskich jezuitów. Późniejsze piśmarstwo uczniów utkwiło niejako korzeniami w szkolnej glebie, gdyż świadome i ukierunkowane działania dydaktyczne i wychowawcze zaciążyło na ich umysłowości. „Na retoryce wyrabiano oryginalne, własnego pomysłu oracje, wiersze, albo parafrazowano mowy Cyncrona. Ćwiczenie się w odach, elegiach, sielankach, bajkach, epigramatach, epitafiach własnego pomysłu i układu, które przepisane ozdobił, albo nawet wydrukowane wywieszano na drzwiach auli w dnie szczególnie uroczyste, a później odczytywano publicznie wobec zaproszonych gości”²⁵.

W gronie wychowanków szkół braniewskich, którzy później upamiętnili się jako twórcy, widzimy Polaków i studentów z zagranicy. Szczególnie wśród absolwentów alumnatu papieskiego, nastawicznego na misję północną, była liczna grupa pisarzy Skandynawów. W latach osiemdziesiątych XVI wieku w alumnacie zdobył wykształcenie Szwed Wawrzyniec Bojerus (Boierus, Boyer)²⁶, późniejszy teolog, jezuicki poeta laureatus, pedagog nauczający matematyki, retoryki i teologii. Źródła zakonne podają, że pisał on komedie i utwory panegiryczne. Jemu przypisuje się autorstwo poematu *Carolomachia. Quia felix Victoria... auspiciis Sigismundi III Poloniae et Sueciae Regis... et ...Joan. Carolum Chodkiewiczium... A.D. 1605 in Livonia sub Kyrkholmium reportata.* (Wilno 1606). Polski przekład tego panegiryku pisma Jana Eysmonta pt. *Karolomachia to jest dwu Karolów bitwa* wydano również w Wilnie około 1610 roku. W Braniewie Bojerus opublikował *Pompa Casimiriana id est celebritas, qua Imago Sancti Casimiri ex Urbe Vilna illata est, heroico poemata descripta* (1604). Ten sam poemat ukazał się równocześnie w Wilnie. W książce pod tytułem *Responsio R. D. Andreae Jurgiewicz...* wydrukowane są dwa

²⁵ S. Załęski, op. cit., t. 1, cz. 1, s. 114

²⁶ J. Brown, op. cit., s. 129; PSB, t. 2, s. 234; T. Oracki, op. cit., s. 29; S. Rostowski, op. cit., s. 420; G. Lühr, *Die Matrikel des päpstlichen Seminare zu Braunsberg 1578–1798*, MHW, Bd. II, H. 1, 2, Braunsberg 1925–1926, s. 26, matrykula 1580; Estreicher, t. 13, ss. 237–238; J. Poszakowski, *Kalendarz*, s. 72.

barokowe, pompatyczne wiersze Bojerusa. Poszakowski wspomina, że Szwed był twórcą wierszy o porównaniu dnia z nocą. Bojerus umarł w 1619 roku w Braniewie.

Wychowankiem jezuitów braniewskich w latach 1605—1607, a następnie wileńskich, był Łotysz Jerzy Elger²⁷, który wstąpił do Towarzystwa. Był on znany kaznodzieją i gorącym propagatorem języka ojczystego nie tylko w mowie, ale i w druku. Publikował sporo po łotewsku, a większość jego prac była przekładami na język ojczysty różnorodnych tekstów religijnych. W Braniewie ukazały się jego *Geistliche katholische Gesänge aus der lateinischen, deutschen und polnischen Psalmen und Kirchengesängen...* (1621) i katechizm pt. *Institutiones oestonicae per quendam e S. J. Sacerd. in lucem editae* (1623). W roku jego śmierci (1672) opublikowano w Wilnie ponownie katechizm oraz ewangeliarz na cały rok, oba w języku ojczystym autora. Również w Wilnie, ale już pośmiertnie, zostały wydane *Canciones spirituales ...translate in idioma Lothavicum cum additis pluralibus...* (1673) oraz *Dictionarium polono-latino-lithuanicum... opus posthumum* (1683). Słownik ten jest wzorowany na znanym leksykonie Knapskiego, lecz Elger zamiast języka greckiego wstawił łotewski.

Misjonarską działalnością wsławił się także Warmiak Erdman Tolgsdorf²⁸, adept szkoły w Braniewie (1572—1576), jezuita, przez Kromera mianowany kanonikiem dobromiejskim. Tolgsdorf większą część życia spędził na misjach w Inflantach. Z myślą o ludzie tych ziem wydał po łotewsku katechizm, słownik, śpiewnik, kazania, hymny i antyfony kościelne, jak sygnalizują nam Estreicher i Brown. Niestety żadna z jego książek nie dochowała się do naszych czasów. O działalności misyjnej i związanej z rozwojem języków narodowych twórczości Tolgsdorfa mamy jedynie przekazy źródłowe. Prócz tych, jak można przypuszczać, zupełnie zacytowanych książek, Tolgsdorf opublikował *Historia monasterii Virginium Conservati usque dum patribus Societatis Jesu traderetur* (Ingolstadt 1615). Co ciekawe, w tym samym mieście, tylko o rok wcześniej ukazał się niemiecki przekład tego dzieła pt. *Historische Erzählung von dem Jungfraukloster... zu Riga... verdeutscht von Conradum Vetterum S. J.* Można założyć, że Elger i Tolgsdorf należeli do prekursorów publikacji katolickich w języku łotewskim. Wprawdzie Poszakowski twierdzi, że pierwszy katechizm w języku łotewskim napisał i wydał w 1622 roku Wilhelm Buccius²⁹, jednak pewne jest, że już wcześniej ukazały się w tym języku wydawnictwa opracowane przez Tolgsdorfa († 1620) i że równocześnie z Buccusem pisał w tym języku Elger. Konieczność dokonywania przekładów podstawowych prawd wiary wiązała się bezpośrednio z misjami, katechizacją i kaznodziejstwem. Tłumaczenia bowiem — w myśl konstytucji zakonnych — stanowiły obok szkolnictwa jedno z ważniejszych zadań jezuitów. Wychowankowie szkół braniewskich wprowadzali w życie te idee, włączając się pracą i twórczością do ogólnozakonnej akcji. Jezuiti działali stosownie do przekonania, że naukę wiary trzeba wprowadzać od najmłodszych lat, a do ludu należy trafiać w dostępnym i łatwo zrozumiałym

27 J. Brown, op. cit., ss. 168—169; PEB, t. 4, s. 227; S. Rostowski, op. cit., s. 421; J. Poszakowski, *Kalendarz*, s. 204; G. Lühr, op. cit., s. 61, matrikula 1605; Estreicher, t. 16, ss. 45—46; H. Gruchot, *Zur Geschichte des Jesuiten-Kollegiums zu Braunsberg. Verzeichniss der Braunsberger Drucke*, Braunsberg (1877), s. 8, poz. 74, 86.

28 J. Brown, op. cit., s. 404; T. Oracki, op. cit., s. 290; S. Załuski, op. cit., t. 1, cz. 2, s. 772; J. Poszakowski, *Kalendarz*, s. nrb. 219; Finkel, t. 1, nr 155, s. 12; Estreicher, t. 31, s. 187.

29 J. Poszakowski, *De virtis*, s. 93.

języku. „Mają się tym zająć głównie proboszcze, którym dostarczyć trzeba znacznej liczby katechizmów dla rozrzucenia pomiędzy ludem —. Jezuita bowiem wychodził z założenia, że ani kolegia, ani seminaria duchowne, ani wszelkie inne zabiegi około umocnienia wiary — nie wydają pożądaných owoców, jeżeli się nie zaprowadzi zwyczaju uczenia dzieci nauki chrześcijańskiej po parafiach”³⁰.

Osobowość i poglądy Marcina Laterny³¹ zostały w dużej mierze ukie-runkowane także przez jezuitów w Braniewie, gdzie w latach 1570—1572 odbywał nowicjat. Również wykształcenie zawdzięczał Laterna jezuitom: kończył kolegium w Kaliszu, a następnie Akademię Wileńską, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Po zakończeniu nowicjatu został wykładowcą retoryki w kolegium braniewskim. Znany i ceniony jako kaznodzieja, „Kraków, Brunsberg, Grodno i Lwów pracami swymi uświetnił”³². Spowiednik króla, kapelan oraz misjonarz obozowy za czasów Batorego, następnie za Zygmunta piastował funkcje teologa i kaznodziei nadwornego. Laterna zginął w Szwecji zamordowany przez fanatyków z przeciwnego obozu religijnego. Na temat jego życia, działalności i śmierci powstało wiele książek, wykorzystujących męczeństwo Laterny jako swego rodzaju element propagandowy. Laterna, zdaniem Korbuta, był twórcą „pierwszej oryginalnej książki do nabożeństwa w języku polskim”³³. Ów modlitewnik pisany potoczystą, a często wręcz poetycką, choć barokową, polszczyzną nosił tytuł *Harfa duchowna*. Pierwsze wydanie *Harfy* ukazało się w Krakowie u Piotrkowczyka w 1585 roku. Do połowy XVII stulecia ukazało się 17 edycji tej książki, do końca następnego wieku liczba wydań, znanych Estreicherowi, wyniosła 25. Prócz oryginalnych modlitw i myśli autor *Harfy* przetłumaczył fragmenty pism św. Grzegorza, św. Tomasza z Akwinu, Jana Gersona, Szymona Verepaeusa i innych. Laterna nawołuje do wzmożonej pobożności, czytania budującej lektury, zwalczając literaturę laicką jako zbyt swobodną i swawolną. Pisze: „*Marcholtów* zmyślnych, obraźliwych fabuł, sprośnych kunsztów i nie do końca uczonych fraszek, *Zwierciadeł*, *Fortun* i *Snów* w Polsce wydrukowanych pełno”. Na ich miejsce autor poleca książki pobożne, budujące, „oświecające rozum”. Te umoralniające tendencje są znamiennie dla większości autorów jezuickich, dążących do pozyskania i zbawienia dusz, tak często wówczas chwiejnych w wierze, zagrożonych wiernych. Popularność książeczki, częste nakłady świadczą o jej społecznej roli, o dotarciu jej do ludu. Język polski, który do literatury trafił dzięki Rejowi i Kochanowskiemu, właśnie poprzez różnych *Marcholtów*, kalendarze zielniki i senniki nie tylko znalazł się w szlacheckich dworach, ale i w mieszczańskich, a czasem w wiejskich domach (organiści, kościelni), domagał się swego miejsca także w kościele i modlitwie. Wydaje się, że jak Wujek przekładem *Biblii*, a Skarga kazaniami, tak Laterna polską książką do nabożeństwa odpowiedział nie tylko na postulaty kontrreformacji, ale zaspokoił tego rodzaju zapotrzebowanie społeczne. Z drukowanych wystąpień Laterny znamy ponadto kazanie, głoszące pośmiertną

30 *Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykoszewski, t. 1—2, Berlin, Poznań 1864, t. 2, s. 122.

31 J. Brown, op. cit., ss. 256—257; PSB, t. 16, ss. 565—566; S. Zaleski, op. cit., t. 1, cz. 2, ss. 770—771; J. Poszakovski, *De vtris*, ss. 493—495; J. Poplatek, op. cit., ss. 3—35; Estreicher, t. 21, ss. 110—114; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”* (dalej *Nowy Korbut*), t. 1—3, *Pismienictwo staropolskie*, Warszawa 1963—1965, t. 2, ss. 439—440; Finkel, t. 2, s. 1173.

32 J. Brown, op. cit., s. 256.

33 *Nowy Korbut*, t. 2, s. 440.

chwałę biskupa wileńskiego Waleriana Protasiewicza i takąż orację po zgonie Stefana Batorego. Oba te druki wydano w Krakowie w 1588 roku. Brown wspomina, nie podając żadnych szczegółów wydawniczych, o opublikowanych przez Laternę *Lukrecji Rzymiance* i *Życiu Zygmunta z Niegorzewic Niegorzewskiego*. Więcej rewelacji na temat tego pisarza przynosi rękopis Poplatka³⁴, który podaje, że polscy cenzorzy zakonnici nie dopuścili do druku kazań Laterny, wygłoszonych w latach 1583—1584 na dworze Batorego, i jego łacińskiej postylli, opracowanej w 1596 roku. Poplatek informuje również, że na polecenie Batorego Laterna opracował *De sanctissima Eucharistia* z przeznaczeniem dla mieszkańców Siedmiogrodu; tekst łaciński przekazano królowi, który zamierzał go przełożyć na język węgierski. Dalsze losy tego rękopisu są nieznane.

W tym samym okresie w Braniewie uczył się retoryki i filozofii Kasper Sawicki³⁵, który po dalszych studiach i wstąpieniu do Towarzystwa został profesorem Akademii Wileńskiej i opublikował kilka książek.

W 1584 roku, po odbyciu nowicjatu, wstąpił do zakonu w Braniewie Jan Wielewicki³⁶, późniejszy prefekt kilku kolegiów w Koronie, historyk i tłumacz. Opublikował on przekład *O naśladowaniu Tomasza a Kempisa* i był autorem rękopiśmiennego *Historiği diarii domus professe Soc. Jesu Cracoviensis*.

W Braniewie przebywał, odbywając nowicjat, a następnie jako nauczyciel retoryki i greki w kolegium oraz zastępca prefekta seminarium diecezjalnego (1579—1582), Kasper Pętkowski³⁷. Był on poetą i dramaturgiem. W Braniewie napisał pod greckim tytułem *Rozkosz i lenistwo*, łaciński dialog, który „nie został przez autora wykończony, bo się nie podobał, oczywiście cenzorom. Całość w trzech aktach”³⁸. O tym, że dialog powstał w Braniewie i był dla tamtejszego kolegium przeznaczony, świadczą wzmianki w tekście, wyraźnie podające nazwę miasta. W dialogu panegirycznym, sławiącym Kromera z okazji ingressu na biskupstwo warmińskie, jedna z postaci zachwala Braniewo jako nową i właściwą siedzibę dla Apolla. Również i ten utwór wyszedł spod pióra Pętkowskiego, ale tym razem młodzież powitała biskupa dialogiem łacińskim. Obok sztuk napisanych w Braniewie Pętkowski zostawił po sobie kilka innych tego rodzaju utworów, które powstały już w innych kolegiach.

Wychowankiem jezuitów w Braniewie (1565—1569) był także Tomasz Treter³⁹, który później został sekretarzem Hozjusza, a po śmierci kardynała był przełożonym jego fundacji w Rzymie. Z czasem doszedł do godności kanclerza kapituły warmińskiej. Piastował urząd sekretarza kardynała i biskupa

34 J. Poplatek, op. cit., ss. 31, 57.

35 J. Brown, op. cit., ss. 364—365; *Nowy Korbut*, t. 3, ss. 220—221; Estreicher, t. 27, ss. 166—168.

36 J. Brown, op. cit., ss. 419—420; *Nowy Korbut*, t. 3, ss. 387—384; Estreicher, t. 32, s. 450.

37 J. Brown, op. cit., ss. 419—420; *Nowy Korbut*, t. 3, ss. 469—470; J. Poplatek, *Studia z dziejów teatru jezuickiego szkolnego w Polsce*, Wrocław 1957, ss. 118, 144, 183—185; L. Piechnik, *Gimnazjum jezuickie w Braniewie w XVI w. Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, Nasza Przyszłość, t. 7, 1958, s. 47.

38 J. Poplatek, *Studia*, s. 118.

39 T. Oracki, op. cit., ss. 292—293; *Nowy Korbut*, t. 3, ss. 345—347; Estreicher, t. 31, ss. 310—319; Finkel, t. 2, s. 1879; E. Rastawiecki, *Słownik rytmowników polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej pracujących*, Poznań 1886, ss. 290—291; S. Starowski, *Sejtnik pisarzy polskich...*, Przełożył i komentarzem opatrzył J. Starnawski, wstęp F. Bielak, J. Starnawski, Kraków 1970, ss. 143—146; A. Eichhorn, *Die Prälaten des ermiändischen Dekapitelts*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Bd. 3, 1866, ss. 552—556.

warmińskiego Andrzeja Batorego, później pełnił tę samą funkcję u boku Anny Jagiellonki, Stefana Batorego i Zygmunta III. Wszechstronnie uzdolniony, z wykształceniem doktora praw, zajmował się rysunkiem, grafiką, malarstwem i muzyką. Wsławił się jako grafik (był uczniem artysty rzymskiego G. B. Cavalleriego). Treter ilustrował własne prace, zajmował się literaturą, historią i teologią, pisał po łacinie prozą i wierszem. Utrzymywał żywe kontakty z Braniewem nie tylko z racji współpracy z Hozjuszem i ze względu na swój kanonikat. Od 1593 roku Treter osiadł na stałe we Fromborku, gdzie zmarł 11 lutego 1610 roku. W ostatnim okresie życia, chociażby ze względu na bliskie położenie obu miast, Treter nawiązał żywszą łączność z Braniewem. Popierał braniewską oficynę i kilka swych prac dał do tłoczenia tutejszemu drukarzowi, Schönfelsowi, który doskonale wywiązał się z zadania. W roku 1601 spod prasy Schönfelsa wyszła książka, której popularność przekroczyła nie tylko granice Warmii, ale i Rzeczypospolitej. Była to *Hierosolimitana peregrinatio... Domini Nicolai Christophori Radziwili... Ex idiomate Polonico in Latinam Linguam translata et nunc edita Thomae Treter...*⁴⁰ Polski opis peregrynacji do Ziemi Świętej krążył do tej pory w opisach rękopiśmiennych, aż relację przełożył i wydał kustosz warmiński Tomasz Treter. Tłumacz poczynił zmiany w stosunku do oryginału, przystosowując opis podróży do gustu współczesnych. Treter, zachowując tok narracji Radziwiłła, podzielił relację na cztery części — listy wysyłane z pielgrzymki do przyjaciela⁴¹. Przeróbka widocznie była udana i poczytna, gdyż w dwa lata po pierwszemu (1603) ukazało się jej tłumaczenie na język niemiecki (Frankfurt — 1609, Antwerpia — 1614), jeszcze w osiemnastym stuleciu książka drukowana była w Raab (1753) i Koszycach (1756). W Koronie z łacińskiego przekładu Tretera przetłumaczył relację na polski ks. Andrzej War-gocki — w 1607 roku ukazała się ona w Krakowie pod tytułem *Peregrynacja albo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej...* Dalsze polskie nakłady ukazywały się w latach 1611, 1617, 1628, 1683 i 1745 (dwie edycje). Książka ta w 1608 roku była przedmiotem sporu o jej rozprowadzenie. Schönfels, mający przywilej królewski na wyłączność druku, oskarżył Hansa Krausa z Braniewa i księgarza Baltazara Andreae z Gdańska o bezprawną sprzedaż polskiego przekładu dzieła, co stanowiło poważną konkurencję dla łacińskiej edycji braniewskiego typografa. Krausa ukarano grzywną, Andreae dalej książką handlował. Schönfels skarżył się więc i odwoływał do różnych władz, a nawet szukał interwencji u Tretera. Niewiadome jest ostateczne zakończenie sporu.

W Braniewie wydrukowano również *Vitae Episcoporum Posnaniensium per Joannem Longini sive Długossium... opera Thomae Treteri, cum earundum Supplemento in lucem edita* (1604)⁴²; a w 1609 roku *Sacratissimi Corporis Christi historia et miracula, quae in Ecclesia Posnaniensi Ordinis S. Mariae Carmelitanum divina bonitas operatur. Studio et labore... ex antiquis M. S. libris maiorum traditione, fideliter collecta. Et aeneis typis per Blasium Treterum Vic. Varm. illustrata*. Książka jest ozdobiona dziesięcioma miedziorytami i zawiera obszerne, często oscylujące ku moralitetom, opisy cudów. Także Schönfels wytłoczył w 1612 roku wydanie pośmiertne rozmyślań i me-

40 Estreicher, t. 26, s. 89.

41 Por. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582—1584. Oprac. Z. Kukulski, Warszawa 1962, ss. 252—253.

42 Estreicher, t. 31, s. 318.

dytacji nabożnych *Symbolica Vitae Christi meditatio*⁴³. Książka jest bogato i bardzo ciekawie ilustrowana; zdobi ją bowiem ponad sto sztychów, których autorem — podobnie jak treści — był Tomasz Treter, a rytował je jego bratanek i współpracownik, Błażej Treter.

Wszystkie edycje dzieł Tretera cechuje duża staranność druku i bogate zdobnictwo. Należą one do najładniejszych druków Schönfelsa. Żadna z prac Tretera nie cieszyła się jednak taką wziętością jak przekład *Pielgrzymowania*, ale opowieść o cudach wznowiono w Poznaniu jeszcze dwukrotnie w XVIII wieku (1772 — po polsku, 1799 — tłumaczenie niemieckie). W Krakowie zaś ukazała się jego książka, może inspirowana pracą nad przekładem Długosza, ale odnosząca się do ziemi rodzinnej Tretera: *De Episcopatu et Episcopis Ecclesiae Varniensis* (1685). I to wydanie również ukazało się jako editio posthuma.

Jednak większość dzieł Tretera wytłoczono za granicą. W 1575 roku ukazał się w Antwerpii indeks słów i rzeczy poezji Horacego, który Treter opracował wspólnie z Stanisławem Drożyńskim (Drosinusem). W Rzymie wydano dwa nakłady *Pontificum Romanorum effigies* (1580, 1591) i *Romanorum imperatorum effigies oraz Regum Poloniae icones* (1591). Również w Rzymie w 1588 roku ujrzało światło dzienne *Theatrum virtutum. D. Stanisłai Hosii*, zawierające sto miedziorytów, ilustrujących życie Hozjusza. W sto lat później, bo w 1685 roku *Theatrum virtutum...* ukazało się w Krakowie. To wydanie poszerzone było o sto, pisanych na wzór horacjański, ód, które objaśniały sztychy, przedstawiając wierszowany życiorys Hozjusza.

W grupie słuchaczy obcokrajowców znaleźli się alumn seminarium papińskiego, Fin Walentyn (Valentinus) Thomae⁴⁴, studiujący w Braniewie od 1580 roku. W 1583 roku napisał, zapomnianą dzisiaj, elegię na śmierć Katarzyny Jagiellonki — królowej Szwecji, która bezskutecznie usiłowała przywrócić w tym kraju katolicyzm, a znana była jako protektorka i donatorka braniewskiego alumnatu. Utwór pt. *Epicedia in obitum serenissimae principis ac dominae D. Catherinae, Sigismundi Magni olim regis Polonorum filiae, reginae Sueciae e.t.c. a studiosis bonum artium adolescentibus in Collegio Brunsberensi conscripta et in iunioribus iustus eiusdem Collegii nomine ipsi persolutis recitate* nie był chyba drukowany. W żadnej z dostępnych bibliografii nie jest odnotowany ani autor, ani poemat. Była to więc najprawdopodobniej praca szkolna, recytowana w kolegium chyba z okazji jakiegoś popisu, być może na jesienne otwarcie roku.

W tym samym czasie, a więc około 1580 roku, uczyli się w Braniewie Stanisław Poklatecki⁴⁵ (do klasy retoryki włącznie) i Sebastian Skarga (do syntaksy włącznie)⁴⁶, bratanek słynnego kaznodziei. Pierwszy z nich był autorem utworu pt. *Pogrom czarnoksięski błędy y alchemickie fałsze...* (Kraków 1595) oraz *Snow dobrzych obronę, a szkodliwych przestroję z potrzebami naukami rodzaiewi [sic!] ludzkiemu, z pozwoleniem starszych wydał...* (Kraków 1594). Drugi był twórcą wierszy łacińskich i interludium przy dramacie *Soltys z klechą*, który wystawiono w 1590 roku w Pułtsku i wydano tamże w 1616 i 1646 roku.

⁴³ Ibidem, s. 315.

⁴⁴ T. Oracki, op. cit., s. 289; MHW, t. 9, s. 32; G. Lühr, op. cit., poz. 50, matrikuła 15.0.

⁴⁵ Z. Florczak, op. cit., s. 47; Estreicher, t. 24, s. 428; informacja ustna ks. prof. B. Natolińskiego.

⁴⁶ Z. Florczak, op. cit.; Estreicher, t. 28, ss. 167, 170; *Nowy Korbut*, t. 1, s. 267; J. Poplatek, *Studia*, s. 185.

Od 1582 roku przez co najmniej dwa lata uczył się w Braniewie Andrzej Loeaechius (Leochius, Lechowicz)⁴⁷, z pochodzenia Szkot, wywodzący się z rodziny osiadłej w Gdańsku, o właściwym brzmieniu nazwiska Andrew Loech. Z Braniewa wyniósł on szkolną umiejętność składania wierszy, ale gdy później osiedlił się w Wilnie, jego kontakty z jezuitami osłabły. Loeaechius to przede wszystkim zręczny panegirysta, piszący utwory dla uczczenia różnych wydarzeń w rodach szlacheckich. W Polsce wydał m.in. *Trophaeum pacis* (Kraków 1568) i podpisał utwór jako „artium liberalium studiosus”. Loeaechiusowi przypisywany jest utwór *Muza gór wielkich* (Kraków 1608), a kilka innych jego pism łacińskich wytłoczono w różnych polskich oficynach. W Anglii, którą odwiedził w latach 1602—1603, wydrukowano jego *Jovis arbitrum* (Londyn 1603) oraz *Anagramata Jacobi I...* (tamże). Po powrocie z Anglii osiedlił się w Gdańsku. Jego rękopiśmienne wiersze znajdują się w tamtejszej Bibliotece PAN, część zaś utworów Loeaechiusa rozsznana jest w książkach, zawierających prace innych pisarzy.

Grzegorz Knapki (Knapiusz, Cnapius)⁴⁸ po uprzedniej nauce w Pułtusku i Wilnie, w Braniewie odbywał nowicjat (1583—1585). Wsławił się przede wszystkim jako autor powszechnie używanego w szkołach polskich, przez przeszło dwa stulecia, słownika polsko-łacińsko-greckiego. Słynny — i od razu cieszący się dużym wzięciem — *Thesaurus polono-latino-graecus...* ukazał się po raz pierwszy w Krakowie w 1621 roku, a do końca XVII stulecia miał 35 wydań. „Zarówno w dziejach słownictwa, jak i polskiej myśli językoznawczej okresu staropolskiego stanowi on bezwzględnie jedną z postaci pierwszoplanowych, kto wie, czy nie najwybitniejszą, a jego dzieło po dziś dzień zachowuje olbrzymią wartość dla nauki o przeszłości języka polskiego”⁴⁹. Sława Knapkiego jako filologa i leksykografa przyćmiła inne jego utwory, które pozostały w rękopisach. Knapki był autorem przynajmniej trzech dramatów łacińskich, przeznaczonych na użytek jezuickiego teatru szkolnego. „Jego dziełem są na pewno dramaty »Tragoedia Faelicitas« napisana w Wilnie w roku 1597, »Philopater« (Wilno 1596), »Eutropus« (Lublin 1604). Przy sposobności nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w kodeksie poznańskim, przechowywanym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali (Rkps 380) i zawierającym obok innych sztuk dramaty Knapkiego, można bardziej sprecyzować daty powstania i tytuły niektórych sztuk — »Tragedia »Mauritius« była grana w Poznaniu z końcem czerwca 1605 roku, tragedia »Belisarius« w 1614, »Franciscus«, a raczej »Franciscus Valsingamius« w 1619 roku”⁵⁰. Wszystkie te utwory powstały wcześniej niż słownik, a cechuje je doskonała łacina oraz wstawki (chóry) w języku polskim, pisane zręcznie wierszem. Zapewne z momentem skoncentrowania się nad pracą przy słowniku Knapki zaprzestał układać dramaty. W tym okresie przebywał on w domu zakonnym w Krakowie i nie udzielał się jako nauczyciel, a tym samym nie pisał utworów dla szkół. Wydaje się, że ta uboczna niejako i nie publikowana twórczość Knapkiego stanowiła jednak dla niego jakby doskonałą „wprawkę” filologiczną. Równocześnie z Knapskim (1583—1584) odly-

47 PSB, t. 17, s. 511; Estreicher, t. 21, ss. 376—378; *Nowy Korbut*, t. 2, s. 455.

48 J. Brown, op. cit., ss. 148—150; PSB, t. 13, ss. 107—108; J. Poplatek, *Studia*, ss. 188—187; J. Fuzyna, *Thesaurus Grzegorza Knapiusza*, Wrocław 1961; Estreicher, t. 19, ss. 331—338; *Nowy Korbut*, t. 2, ss. 328—330.

49 J. Fuzyna, op. cit., s. 222.

50 J. Poplatek, *Studia*, ss. 186—187.

wał braniewski nowicjat Jan Laus⁵¹ późniejszy profesor retoryki i greki, wybitny nauczyciel obozu kontrreformacyjnego w Polsce, działający głównie w Poznaniu. On także pisał sztuki teatralne, które zachowały się w rękopisach.

Pisarzem był Szwed Piotr Cuprimontanus⁵², od 1585 roku uczeń alumnatu papieskiego, późniejszy profesor kolegium w Olomuńcu. Był on autorem gramatyki szwedzkiej i wydał katechizm w tym języku. Cuprimontanus napisał także *Vitae sanctorum septentrionalium*.

Silne poczucie więzi łączyło z Braniewiem Szymona Berenta⁵³, który pochodził z tego miasta, w nim się uczył od 1580 roku, a następnie wykładał humaniora i teologię, ponadto był prefektem alumnatu papieskiego. Przez pewien okres był wychowawcą księcia Aleksandra — syna Zygmunta III, któremu towarzyszył w czasie podróży przez Niemcy i Włochy. W ciągu życia Berent kilka razy powracał do Braniewa i tam umarł. Berent był bardzo zdolnym matematykiem, muzykiem i kaznodzieją. Ten braniewianin był zresztą nie tyle pisarzem, co kompozytorem. Zachowała się pamięć o następujących jego utworach, które — jak podaje Brown — „były wydane bezimiennie”: *Litania de Nomine Jesu* (1638), *Litania de Beata Virgine* (1639), *Litanie lauretańskie do N.P.M.* oraz inne *Opera musicalia*. „Kompozycje jego musiały posiadać niepoślednie zalety, skoro zdobyły sobie uznanie nie tylko w kraju, ale śpiewane były i cenione w Watykanie”⁵⁴. Można przypuszczać, że przynajmniej pierwsza z kompozycji, choćby w swym pierwotnym zarysie, powstała w Braniewie, gdzie Berent w 1637 roku wykładał teologię. Skoro utwór ukazał się drukiem o rok później, wysoce prawdopodobne jest, że został skomponowany w Braniewie. O przywiązaniu Berenta do grodu i szkoły, w której się uczył, świadczy fakt, że dochody swoje przeznaczył na odbudowę zniszczonej przez Szwedów bursy musicorum.

Warmiakiem był także Jan Leo⁵⁵, który w latach 1587—1595, na polecenie Kromera i jako jego stypendysta, uczył się w seminarium diecezjalnym w Braniewie. Ten historyk Prus był proboszczem w Kiwitach i w Lidzbarku, potem został (1615) kanonikiem i dziekanem kolegiaty w Dobrym Mieście⁵⁶. Ośmioletni pobyt w braniewskiej szkole w dużej mierze ukształtował zainteresowania Jana Leo. W Braniewie u Schönfelsa ukazały się następujące jego prace: *Paraphrasis ...ut a IV Evangelistis enarratur elegis plene et planae concinnata. Adhibitis, ob historicam seriem, ex opt. authorum fide terum, locorum et personarum, praesertim ipsus Christi D.N. geminis descriptionibus. Opera et studio...* (1609) oraz *Prodigium Seheburgi Episcopatus Varmiensis in Vigilia S. Laurenti martyris ... Anno Salutis 1577 ... visum ...* (1612). Obie książki dedykowane były Szymonowi Rudnickiemu „biskupowi warmińskiemu i senatorowi polskiemu”. W 1614 roku, także w Braniewie, ukazał się jego *Index rerum in Constitutiones Synodales Varmienses*.

51 PSB, t. 16, s. 583.

52 G. Lühr, op. cit., matrikuła 1594, s. 123.

53 J. Brown, op. cit., ss. 116—117; PSB, t. 1, ss. 448—449; T. Oracki, op. cit., s. 22; J. Poszaskowski, *Kalendarz*, s. nłb. 108; MHW, t. 4, s. 206; J. Korewa, *Rola braniewskiego Hosianum w dziele zespolenia Warmii z Rzeczypospolitą w XVI—XVII w.*, *Studia Warmińskie*, t. 5, 1968, s. 84.

54 PSB, t. 1, s. 449.

55 PSB, t. 16, ss. 66—69; T. Oracki, op. cit., ss. 163—164; MHW, t. 4, cz. 1, ss. 222—223; Estreicher, t. 21, ss. 176—177; Finkel, t. 2, s. 1775.

56 O Janie Leo zob. ostatnio D. Jamiolkowska, *Jan Leo — historyk Prus*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1976, nr 4, ss. 455—468.

W czasie najazdu szwedzkiego na Warmię Leo schronił się w opactwie cystersów w Wągrowcu, gdzie rozpoczął, a po powrocie do Dobrego Miasta ukończył, fundamentalne dzieło swego życia — *Historia Prussiae*. Książka jednak przez długi czas spoczywała w bibliotece dobromiejskiej jako manuskrypt. Wydrukowano ją omal w stulecie śmierci autora, w roku 1725, również w Braniewie, w oficynie jezuitów. Dzieło ukazało się pod auspicjami biskupa Krzysztofa Szembeka, a do druku przygotowało je kilku kanoników kolegiaty w Dobrym Mieście.

Leo, piastujący urząd kapelana biskupa Andrzeja Batorego, reprezentował w swym dziejopisarstwie stanowisko 'propolskie, opierał się między innymi na Długoszu i polemizował z *Kroniką* Hennebergera, która wyraźnie zdradzała krzyżackie i pruskie sympatie autora. Zamiłowania historyczne Jana Leo oscylowały wyraźnie wokół dziejów ojczystego regionu, a mogły się one wykrystalizować pod wpływem znakomitego protektora i historyka — Kromera.

Podobnie jak Leo, wychowankiem bursy pauperum był około 1592 roku Adam Makowski⁵⁷, późniejszy teolog i kaznodzieja, wykładający w różnych kolegiach. Makowski był autorem wielu kazań okolicznościowych i panegirycznych, dedykowanych Władysławowi IV i wpływowym osobistościom. Opracował również modlitewnik (Kraków 1630), podręcznik filozofii i wykłady objaśniające *Pismo Święte*. Wszystkie prace Makowskiego ukazywały się w drukarniach Krakowa.

Przez dłuższy czas (1595—1603) uczył się w braniewskim kolegium jeden ze stypendystów królowej Katarzyny — Szwed Jan Messenius⁵⁸. W Polsce opublikował on kilka drobniejszych utworów, jak *Cracovia triumphans* (Kraków 1604), *Studium virtutis* (tamże 1604), dedykowane biskupowi warmińskiemu, Piotrowi Tylickiemu, oraz *Genealogia Sigismundi III*. Messenius był poetą i dramaturgiem. Po powrocie do ojczyzny został profesorem prawa w Uppsali i już w rodzinnym kraju wydał *Detectio fraudis Jesuiticae...* (Sztokholm 1610 i 1620). Największą jednak sławę i zaszczytne miano ojca historii szwedzkiej przyniosło Messeniusowi pośmiertne (1700) wydanie jego rozprawy *Scondia illustrata*.

W tym samym okresie uczył się w alumnacie Michał Hillafius, o którym wiemy tylko tyle, że pisał *Libellos germanicos complures scripsit contra haereticos*⁵⁹. Przybył zatem jeszcze jeden pisarz polemiczny, wywodzący się z braniewskich uczelni.

Wydaje się, że studiujący w tym okresie w Braniewie nie tylko uczyli się zasad poprawnego, zgrabnego rymowania i umiejętności wyrażania myśli w panegiryku czy oracji, ale wykształcenie w kolegium dawało im minimum umiejętności pracy twórczej, a może nawet rozbudzało zainteresowania naukowe.

W tym samym okresie absolwentem alumnatu był także Szwed Grzegorz Borastus⁶⁰, późniejszy doktor praw i teologii, sekretarz kilku kolejnych władców Polski, pracujący w kancelarii i bibliotece Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza. Borastus był autorem licznych panegiryków, poematów

57 J. Brown, op. cit., s. 270; PSB, t. 19, s. 235; Estreicher, t. 22, ss. 52—54.

58 S. Zaleski, op. cit., t. 1, s. 390; MFW, t. 5, ss. 168—169; Estreicher, t. 22, ss. 304—305.

59 G. Lühr, op. cit., s. 54, poz. 303, matrykuła 1593.

60 *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, opr. S. Gal (i in.), t. 5, Warszawa 1905, s. 64; Estreicher, t. 13, s. 267.

i mów, np. w Wilnie wydano jego *Panegiricus honoris... Antonio Santacrucio* (1630). Borastus pamiętał i o Braniewie, gdyż w 1623 roku Schönfels wytyczył jego *Enventilatio literarum, quas Basilius Golinus, Academiae Cracoviensis Rector ad Sochacevensem ... aliquot Nobilitatis Poloniae Conventus, ante publica Regni Comitia habitos scripsit de Patribus Soc. Jesu ad Academiam Cracovien. non admittendis, facta a... utr. jur. doct. Religio Sacel. Secret et Biblioth.* Jest to gorąca obrona Towarzystwa, jego interesów, a przede wszystkim szkolnictwa jezuickiego.

Spórą popularnością cieszyła się polemika Borastusa, skierowana przeciw panegirystyce szwedzkiemu — Skytemu. Utwór broniący atakowanego króla miał kilka edycji i wariantów (bez podania miejsca i drukarza), a ukazywał się od roku 1620 pod tytułem *Calumniae orationis maledice quam adversus Sigismundum III pro Caroli Sudermanniae ... Legatus eius Johannes Skyte habuit...* Jak widać, Szwed potrafił być lojalny zarówno wobec swoich mentorów, jak i władcy.

Nic bliższego nie wiemy o Pawle Ingualdi, który podobno był poetą. Wydał on w Braniewie w 1601 roku panegiryk (prawdopodobnie poprawione i wyróżnione ćwiczenie szkolne) pt. *In primo felicissimoquae Ill. et Rev. D-ni Petri Tylickii, Dei gratia E-pi Warmiensis, im suum episcopatum adventu gratulationes a studiosi iuvent Coll. Brunsbergae Soc. Jesu*"⁶¹.

Jeszcze mniej wiadomości mamy o Michale Sommerze, którego źródła nazywają pisarzem⁶².

Z grupy skandynawskich uczniów alumnatu zasługuje także na uwagę Jan Vastovius (Vasteson, Vasthovius)⁶³, studiujący w Braniewie w latach 1596—1601, późniejszy kapelan Zygmunta III i kanonik warmiński. Vastovius był autorem monumentalnej hagiografii skandynawskich świętych pt. *Vitis Aquilonia seu Vitae Sanctorum qui Scandinaviam magnam Arctoi Orbis Peninsulam, ac praesertim Regna Gothorum Sueorumquae olim rebus gestis illustrarunt...* (Kolonia 1623). Dzieło swe dedykował Zygmunтови III, a rozpoczyna się ono odą Bojersusa na cześć patronów Szwecji.

Nieco później uczył się w Braniewie pochodzący z tego miasta Jędrzej Rosenwald⁶⁴. Rosenwald wstąpił w 1620 roku do Towarzystwa w Braniewie, a po ukończeniu dalszych studiów był profesorem teologii moralnej i dogmatycznej oraz filozofii w rodzinnym mieście; później przeniósł się do Reszla. Był on autorem wierszy lirycznych i panegiryków, a trzy zbiorki jego poezji ukazały się w Wilnie już po latach okupacji szwedzkiej. Niektóre z jego utworów znajdują się w wydanej w 1639 roku w Rzymie książce *Manipulus orationum Andreae Trzebiecki*.

Również w ostatnich latach przed pożogą szwedzką uczył się w braniewskim alumnacie Pachomius Woyna Orański⁶⁵, bazylianin. Znane są dwie prace Woyna Orańskiego: *Spiegel der Schutzwehr gegen die besitzende Epianorthosis* (Wilno 1645) i *Zwierciadło albo zasłona naprzeciw Perspektywie*

61 G. Lühr, op. cit., s. 50, poz. 272, matrykuła 1596; H. Gruchot, op. cit., s. 4, poz. 16.

62 MHW, t. 4, s. 171; G. Lühr, op. cit., poz. 259, matrykuła 1556.

63 G. Lühr, op. cit., poz. 273, s. 50, matrykuła 1596; Estreicher, t. 32, s. 257; S. Herbst. Z dzieł szwedzkiej emigracji w Polsce na przełomie XVI/XVII w., w: *Kultura i literatura dawnej Polski*, Warszawa 1968, s. 199.

64 J. Brown, op. cit., ss. 347—348; T. Oracki, op. cit., s. 244; G. Lühr, op. cit., s. 763; Estreicher, t. 25, ss. 366—367; Finkel, t. 1, poz. 19197.

65 G. Lühr, op. cit., s. 74, poz. 496, matrykuła 1619; Estreicher, t. 33, s. 214.

X Kassyna (Wilno 1645). Na pewno niemieckiego, a przynajmniej jego początków, nauczono Woynę w Braniewie.

W tym samym czasie (1618—1620) uczył się także w Braniewie Jan Jachnowicz⁶⁶, późniejszy pisarz jezuicki, tworzący po polsku i litewsku, znany kaznodzieja. W Wilnie ukazało się dziesięć książek Jachnowicza, były to przeważnie utwory religijne, w tym kilka dwujęzycznych. Prowadził on również misje w Królewcu, będąc w stałym kontakcie z Braniewem, z którego jezuici kierowali działalnością misyjną na całe Prusy Książęce.

Zachowane akta szkół braniewskich nie są pełne, nic więc dziwnego, że nie możemy w nich odnaleźć nazwiska jednego z wybitniejszych uczniów kolegium, świetnego poety polskiego baroku, Hieronima Morsztyna⁶⁷. Poeta sam stwierdził, że uczył się w Braniewie i wysoko oceniał poziom tamtejszej nauki, której rezultatem była — chyba właśnie szkolna — dysertacja *Theses filozofskie* (nie zachowała się do naszych czasów). Być może książeczkę tę tłoczono w Braniewie, jakkolwiek i na to nie ma dowodu. Większość utworów Morsztyna, jak *Światowa rockosz* (1606) czy *Antypasty małżeńskie* (1650), wydawana była w Krakowie.

Układanie poematów, pisanie okolicznościowych wierszy, mów, dialogów czy listów było nieodłącznym składnikiem programu nauczania. Tego rodzaju twórczość należała do obowiązkowych ćwiczeń w starszych klasach kolegium. Niektóre z lepszych prac były nawet publikowane. Świadczą o tym wydawnictwa. W 1590 roku Saxo wytłoczył *Epicedia in obitum ingenui Thomae Schmidt a studiosis Collegii Brunsbergensis Societatis Jesu conscripta*⁶⁸. W tomiku znajdowały się żałobne wiersze okolicznościowe, napisane przez kolegów zmarłego: Andrzeja Remboviusa, Jana Pawłowskiego, Andrzeja Ossowskiego, Andrzeja Ungerusa, Mateusza Montanusa, Jerzego Dambrowskiego, Mateusza Samotuliusa (z Szamotul), Andrzeja Knuta, Samuela Trebničiusa (z Trzebnicy), Jakuba Mollera, Tomasza Stempoviusa, Stanisława Udrzyckiego, Jana Loka, Jerzego Czerwińskiego, Samuela Grabowieckiego, Krzysztofa Szamowskiego i Pawła Ferro.

W 1592 roku ukazał się w Braniewie zbiór elegii i trenów pod tytułem *In obitum... Petri Tuczyński. Epicedia conscripta a studiosis...* Znajdujemy w nim utwory uczniów. Pisali między innymi: Jerzy Dambrowski, Stanisław Vdrzicki (sic!), Paweł Ferro-Transylvanus, Andrzej Janiszewski, Andrzej Wolweranus (Lubawa), Michał Witosławski, Tomasz Niewendorf-Brandemb., Hieronim Caludipolitanus, Melchior Weicher, J. Preick, Jakub Szemplawski, Paweł Wołowicz, J. Bankovius, S. Brudziński, J. Piasecki, J. Moler.

W 1602 roku jezuici uznali za godne wydania drukiem panegiryki, napisane przez ich najbardziej utytułowanych uczniów. Oba zbiorki wydrukował Schönfels. Wydano wówczas Aleksandra i Krzysztofa Sapiehów *Illustri et magnifico Domino Leoni Sapiehae M.D. Lithuaniae Cancellario... ab Alexandro eta Christophoro Sapieha f.f. consanguineis clientibus, amoris debitiq; honoris ergo facta, cum ex Brunsbergen. Collegio in patriam se recipissent. Praeviis apobatoriis, horundem in abitum beneuola commilitiorum*

66 S. Jaleński, op. cit., t. 4, ss. 148—1453; PSB, t. 10, ss. 269—270; T. Oracki, op. cit., ss. 124—125; Estreicher, t. 18, s. 370; A. Rogalski, *Księciół katolicki na Warmii i Mazurach*, Warszawa 1956, s. 165.

67 P. Buchwald-Pelcowa, *Nieznane i zapomniane wiersze H. Morsztyna*, w: *Miscellanea staropolskie*, Wrocław 1972, t. 4, ss. 265—295; *Nowy Korbut*, t. 2, ss. 534—537; Estreicher, t. 22, ss. 568—569.

68 Estreicher, t. 27, s. 228.

*opera confatis*⁶⁹. Oprócz wierszy obu Sapiehów w zbiorze znajdowały się również poezje łacińskie, których autorami byli Radianus Czolhansky, Fabian Mollerus, Paweł Lanski, Remigiusz Zaleski, Piotr Morstin, Stanisław Skar-ga, Greg. Laur. Gethus, Melchior Festus Stettin. Drugi tomik pt. ... *seu sarta e florentissimis P.V. Maronis, Q.H. Flacci et M.V. Martialis hortis lecta nexaque illustri... D. Stanislao a Działin... a tribus suae Magnificentiae filiis... debite observantiae et amoris ergo oblata*⁷⁰ napisali Jan, Michał i Stanisław Działyńscy. Oprócz wierszy młodych Działyńskich w książce znajdują się także twory Michała Szimkiewicza.

Zestaw nazwisk wskazuje wyraźnie na wielonarodowościowy skład słuchaczy kolegium. Podobnie wygląda skład nazwisk autorów zbioru *Manipulus quadruplex...* (Braniewo 1622, J. Schönfels). W ostatniej z książek przeważają utwory okolicznościowe, głównie panegiryki. W tym tomiku widzimy po dwa, trzy wiersze wielu wychowanków, m. in. Jana Heidensteina, Grzegorza Wazińskiego, Florianą i Pawła Sapiehów, Samuela Kurtza, Henryka Kreutza, Stefana Reicha, Jana Kilińskiego, Samuela i Andrzeja Wołowiczów, Wilhelma Platera, Jana Cieleckiego, Jerzego Stangiusza, Alberta Mochlińskiego, Mateusza Sokołowskiego, Mateusza i Marcina Bistromów, Samuela Piaseckiego, Aleksandra Garczyńskiego, Fabiana i Sebastianą Milbau, Jana Jaromirskiego, Stefana Lowejko, Stanisława Olszewskiego, Krzysztofa Schencka, Adama Kosa, Marcina Głędzianowskiego, Fryderyka Olschnitza, Jana Berg-Livo, Stanisława i Alberta Hozjuszów, Baltazara Nagotha, Stanisława Tomislawskiego, Andrzeja Kesslera, Mikołaja Mowickiego, Macieja Szczawińskiego, Jana Wichmana, Alberta Nieciszewskiego, Andrzeja Ereusta, Jana Lichtensteina.

Jak wynika z powyższego przeglądu profesorowie-jezuici, związani z Braniewem, przeważnie publikowali prace polemiczne, teologiczne i dewocyjne. W twórczości uczniów przeważa poezja w wydaniu szkolnym. Wychowankowie kolegium, parający się piórem już w wieku dojrzałym, zostawali po sobie wypowiedzi polemiczne, wszelkiego rodzaju poezje, literaturę dewocyjną i poważne opracowania historiograficzne. Twórczość zarówno pierwszych, jak i drugich trafiała na chłonny, zachęcający do pisania rynek, a jednocześnie była wykładnikiem literatury epoki; wynikiem wychowania, gustów i umysłowości czasów i stosunków, które kształtowały smak i światopogląd piszących.

Obok ludzi, których drogi życiowe związane były zwykle przez kilka lub kilkanaście lat ze szkolnictwem jezuickim w Braniewie, a więc przede wszystkim profesorów i uczniów, bywali w mieście także i inni pisarze.

O bliższych, chyba nawet emocjonalnych, kontaktach z Braniewem Jana Argenti (*Argentinusa*)⁷¹, wynikających nie tylko z racji pełnionej funkcji wizytatora, a następnie prowincjała (1612—1624), świadczy fakt, że wydał tutaj jedną ze swych książek. A przecież ten wysoko postawiony w hierarchii zakonnej Włoch miał możliwość publikowania w znaczniejszych miastach i oficynach. Tak np. jednocześnie w Krakowie i Ingolstadt w 1615 roku ukazał się jego list do Zygmunta III, przedstawiający stan i potrzeby Towarzystwa. Zbliżone do listu sprawozdanie z działalności zakonu *De rebus Societatis Jesu in Regno Poloniae...* również było adresowane do króla (Kraków 1620).

69 J. Trypućko, *Vetera Upsalienia catalogue*, Uppsala 1958, ss. 142, poz. 2282.

70 Estreicher, t. 15, s. 444.

71 J. Brown, op. cit., s. 106; PSB, t. 1, ss. 156—157; Estreicher, t. 12, ss. 206—207.

W tym samym czasie w Braniewie ukazała się książka, której autorem był Argenti, jezuita i popularny wówczas pisarz, tłoczący swe druki m. in. w Kolonii, Krakowie i Wilnie. Druk ma tytuł *Pie docendi pieque studenti ratio... sermone de septem B.V. Excellentis habitus ad Parthenios Sodales Vilnae, quorum leges et indulgentiae subjiuntur*⁷². Wydawnictwo opatrzone jest przywilejem i dedykacją świadczącą, że Tobiasz Bretter-bibliopola przeznacza ją dla młodzieży — szczególnie sodalisów z kolegium braniewskiego. Na karcie tytułowej książki jako drukarz wymieniony jest Jerzy Schönfels.

Wielu warmińskich pisarzy publikowało poza Braniewem, a niektórzy z nich, mimo ścisłych kontaktów z miastem czy jezuitami, wydawali książki nawet poza krajem. Tak było ze Stanisławem Reszką⁷³, długoletnim sekretarzem Hozjusza, a następnie sekretarzem dworu polskiego (Walezy, Batory, Zygmunt III). Był on autorem cenionego i kilkakrotnie wznowianego zyciorysu kardynała St. Hosii... *vita* (Rzym 1587 — pierwsze wydanie) i wielu pism polemicznych. Reszka, obok innych godności, był kanonikiem fromborskim, a jego korespondencja (*Epistolarum liber I*, Neapol 1594, *Epistolarum pars posterior*, tamże 1598) dowodzi kontaktów z Warmią i jezuitami w Braniewie. Podobnie jak Hozjusz, Reszka popierał jezuitów i w dwóch rozprawach: *Nobilis Poloniae pro Societati Jesu... oratio prima* (Kraków 1590) i *Spongia qua absteruntur... equitis Poloniae contra iesuitas* (Kraków 1590), gorąco ich bronił i popierał.

Z Braniewem i jezuitami utrzymywali też kontakty inni pisarze. Trudno jednak dopatrywać się w ich twórczości wpływu środowiska braniewskiego. W 1565 roku, w czasie zarazy, schronił się na kilka miesięcy w nowo otwartym kolegium braniewskim Stanisław Grzeński⁷⁴, profesor Akademii Krakowskiej, filolog, grekista i hebraista, autor rozpraw o monetach rzymskich i miarach hebrajskich. Za gościnę odpłacił się Grzeński braniewskim jezuitom iście pańskim gestem: darowizną części swej biblioteki na rzecz kolegium. Być może profesor krakowskiej wszechnicy dostrzegł braki w księgozbiorze kolegium i chciał je uzupełnić.

Na pewno byłwał w Braniewie kanonik warmiński, sekretarz Hozjusza, a następnie Zygmunta Augusta — Walenty Kuczborski⁷⁵. Przyjaźnił się on z Treterem i Kromerem, a kardynałowi towarzyszył w wędrowniach po Warmii. Kuczborski był autorem nie drukowanych kazań w języku polskim i polskiego katechizmu, który wydano w Krakowie w 1562 roku.

Z kręgiem misjonarskim jezuitów z Braniewa stykał się kantor warmiński, późniejszy biskup Inflant — Andrzej Patrycy Nidecki⁷⁶, autor głośnego dzieła filologicznego *M. Tulli Ciceronis fragmenta... collecta* (Lyon 1570) oraz równie znanej rozprawy kontrreformacyjnej *De Ecclesia vera et falsa libri V* (Kraków 1583, 1585).

Jezuici braniewscy mieli też wpływ na pochodzącego z Inflant Dawida

⁷² Estreicher, t. 12, s. 207.

⁷³ T. Oracki, op. cit., s. 241; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, cz. 1—2, Lwów 1828, t. 2, ss. 129—130; S. Starowolski, op. cit., ss. 82—84; Estreicher, t. 25, ss. 266—271; *Nowy Korbut*, t. 3, ss. 173—176.

⁷⁴ PSB, t. 9, ss. 99—101; T. Oracki, op. cit., s. 103; S. Starowolski, op. cit., s. 165; Finkel, t. 2, s. 173; *Nowy Korbut*, t. 3, ss. 242—244; Estreicher, t. 17, ss. 447—448.

⁷⁵ PSB, t. 16, s. 73; T. Oracki, op. cit., ss. 153—154; S. Starowolski, op. cit., ss. 131—132; Estreicher, t. 20, ss. 358—359; *Nowy Korbut*, t. 2, ss. 429—431.

⁷⁶ *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 16, Warszawa 1885, ss. 122—127; Estreicher, t. 20, ss. 358—359; *Nowy Korbut*, t. 2, ss. 429—431.

Hilchena⁷⁷, który pisał pod nazwiskiem Livonius. Według Starowolskiego pisarz ten „wydał drukiem po niemiecku, łacinie i po polsku kilka mów wygłoszonych w senacie Rzeczypospolitej w obronie swej ojczyzny. Napisał o położeniu Rygi. — Najpierw w Rydze oddawał się pracy pisarskiej, później w Brunsberdze za mistrza mając Fryderyka Barszcza T. J. — z Brunsbergii wyruszył do Francji, Anglii i Włoch, gdzie słuchał różnych profesorów i uwieńczony wawrzynem za wyniki w nauce powrócił do ojczyzny. Tu kolejno założył konsystorz, bibliotekę, kancelarię i oficynę księgarską...”⁷⁸. Należy przypuszczać, że po powrocie Hilchena do Inflant więź między nim a jezuitami z Braniewa była podtrzymywana. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że na okres pobytu w Inflantach zarówno Nideckiego jak i Hilchena przypada czas nasilonej akcji misyjnej, w której znaczny udział mieli jezuici braniewscy. Na tamtych terenach działali wówczas, będąc w łączności z Braniewem, absolwenci alumnatu Jerzy Elger i Erdman Tolgsdorf.

Z kolegiom braniewskim żywy kontakt utrzymywał Piotr Biskupski Wierzbęta⁷⁹, kanonik warmiński, były wychowanek jezuickiego kolegium w Moguncji. Biskupski często odwiedzał Braniewo, był dobroczyńcą szkoły, którą hojnie obdarował. Kanonik był cenionym kaznodzieją i sporo publikował. Ukazały się jego mowy i wiersze, ale wszystkie poza granicami kraju. W Wittenberdze wydano w 1607 roku jego *Oratio de praesentis statu Regni Poloniae ad eiusdem amplissimum... equestrem ordinem*, rok później w Moguncji wytyłoczono *Oratio ad Sigismundum III*. Inne jego książki ukazały się w Rzymie, Wenecji i Frankfurcie.

Z Warmią przez kilkanaście lat związany był Sebastian Sleszkowski⁸⁰, nadworny mdyk biskupa Szymona Rudnickiego, a później lekarz i sekretarz Zygmunta III. Sleszkowski dwie swoje prace wydał u Schönfelsa. Inne książki medyczne Sleszkowskiego wydrukowano w Krakowie (*Opera medica duo*, 1616, *Tetras operum medicorum*, 1617), zaś w Kaliszu ukazała się jego rozprawa *O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza* (1623).

Powyższy przegląd daje pewien obraz pisarzy bezpośrednio lub pośrednio związanych z Braniewem. Wśród nich byli przedstawiciele wielu narodowości i zawodów, ludzie o różnorodnych zainteresowaniach. Ich twórczość była niejednolitej miary. Autorami byli laicy, księża i zakonnicy — nie tylko jezuci. Spotyka się także osobistości mające wpływ i znaczenie w Rzeczypospolitej lub w swych krajach ojczystych, ale większość to „znakomitości lokalne”, autorzy mało albo prawie zupełnie dziś nieznani.

Trudno bez analizy utworów, wnikiwie w treść książek ocenić, w jakim stopniu na twórczość jednostek oddziaływał pobyt w Braniewie i nauka w tamtejszych szkołach. Jedno jest pewne: w interesującym nas okresie szkoły braniewskie tworzyły klimat pobudzający twórczo, a sprzyjał temu procesowi także program szkolny, zaś przykład profesorów-pisarzy pozytywnie działał na wychowanków. Wszyscy piszący, nawet ci, którzy okresowo przebywali w Braniewie, tworząc czy wydając w mieście przyczyniali się do ożywienia miejscowego życia umysłowego.

77 FSB, t. 8, s. 513; Estreicher, t. 18, ss. 193—195

78 S. Starowolski, op. cit., s. 152.

79 FSB, t. 2, s. 113; T. Oracki, op. cit., s. 25; F. Sierczyński, op. cit., cz. 1, s. 35; Estreicher, t. 13, s. 153.

80 T. Oracki, op. cit., s. 266; MHW, t. 4, cz. 1, s. 283; K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV—XVII w.*, Warszawa 1914, ss. 110—123; Estreicher, t. 28, ss. 238—245; Nowy Korbut, t. 3, ss. 247—248.

Większość utworów jezuitów z Braniewa celowo przeznaczana była dla mas ludowych w celu utrzymania ich przy wierze lub przyciągnięcia do katolicyzmu. Nastawiona była na działalność budującą i umoralniającą z jednej strony, z drugiej zaś na polemikę kontrreformacyjną. Dość ostro w twórczości osób związanych z Braniewem, a szczególnie samych jezuitów, rysują się wystąpienia przeciw dysydemtom, głównie zresztą przeciw kościołowi reformowanemu i zwolennikom Lutra, którzy dominowali w sąsiednich Prusach Książących i mieli wielu sympatyków na samej Warmii. Stosunkowo słabiej występowali braniewianie przeciw kalwinizmowi, który zapuścił korzenie na Litwie i bezpośrednio nie zagrażał katolickiej enklawie na Warmii. Zabiegi jezuitów, osadzonych na wąskim skrawku ziemi, pozostającym w strefie oddziaływania katolicyzmu, były przemyślane, zamierzone i celowe. Utworzenie silnego ośrodka szkolnego, z którego wychodzili działacze laicki, duchowni i misjonarze, miało nie tylko chronić Warmię od zakusów reformacji, ale również oddziaływać na ziemie ościenne, pozostające w orbicie wpływów innowierczych. Zarówno kształcenie młodzieży, szczególnie uczącej się w alumnacie, jak i misjonarska działalność zakonu w Królewcu, Inflantach, Kurlandii czy na Litwie wyraźnie o tej celowości świadczą. Najmocniejsze wystąpienia jezuitów z Braniewa koncentrowały się głównie „na obronie wiary, kościoła i zakonu”. Jezuici wiele uwagi przywiązywali także do wydawania katechizmów, modlitewników i śpiewników, opracowanych w językach narodowych. Wprowadzenie mowy ojczystej do wydawanych przez siebie utworów stanowi dużą zasługę zakonu.

Wychowankowie braniewskich szkół, którzy wybrali drogę zakonną, wyraźnie oscylowali ku publicystyce polemicznej, kontrreformacyjnej lub ku piśmiennictwu religijnemu. Natomiast zupełnie inny był wpływ szkoły na większość absolwentów kolegium, którzy obierali życie świeckie. Ukształtowani przez programy szkolne i wychowani przez jezuitów — wybierali twórczość oratorską i poetycką, panegiryczną, czasem polemiczną, nieliczni parali się historiografią.

W twórczości profesorów i uczniów zwraca uwagę jeszcze jedna charakterystyczna cecha, a mianowicie lojalność wobec Rzeczypospolitej i wyraźne nastawienie propolskie. To nastawienie musiała w jakiejś mierze kształtować jezuicka szkoła w Braniewie, gdyż odnajdujemy je nie tylko w utworach Polaków, ale i cudzoziemców, którzy tam się uczyli. Wielu nauczycieli, a po ukończeniu szkół i wychowanków, dochodziło do wysokich stanowisk na królewskim dworze polskim, dworach biskupów i magnatów. Piastowali stanowiska sekretarzy dworu, byli wychowawcami dzieci władców, kaznodziejami, spowiednikami. Ludzie ci brali udział w wielu akcjach dyplomatycznych, wywiązywali się z zadań lojalnie i dochowywali wierności Koronie. Tę samą cechę odnajdujemy w ich twórczości, obserwujemy ją nawet w panegirykach czy oracjach, sławiących władców, a także w pracach historycznych, czego zmiennym przykładem jest *Historia Prussiae* Jana Leo. Można przyjąć, że obok wyraźnych i programowych cech, charakterystycznych dla jezuitów, którym dawano wyraz w literaturze polemicznej i religijnej, szkoły braniewskie uczyły także lojalności wobec Rzeczypospolitej, co znajdowało swego rodzaju odzwierciedlenie w twórczości nauczycieli i wychowanków.

SCHRIFTSTELLER, DIE UM DIE WENDE DES XVI. ZUM XVII.
JAHRHUNDERT MIT BRANIEWO (BRAUNSBURG) VERBUNDEN WAREN
Zusammenfassung

Braniewo, in dem das erste polnische Jesuitenkollegium gegründet wurde, kurze Zeit darauf auch des Diözesen- und Papstseminar, war um die Wende des XVI. zum XVII. Jahrhundert den verschiedensten Einflüssen und Strömungen ausgesetzt. In der Stadt, der Schule und in Veröffentlichungen herrschte Dreisprachigkeit (Deutsch, Polonisch und Latein), aufeinander stießen Sympathien für Reformation und Gegenreformation, die verschiedensten politischen, gesellschaftlichen und kulturellen Einflüsse machten sich bemerkbar.

Das Kollegium und die beiden Seminare waren Mittelpunkt des wissenschaftlichen und literarischen Lebens. In den Schulen war Latein vorherrschend, die Jesuiten bildeten die Zöglinge im Sinne der „gescheiten Frömmigkeit“ aus, übereinstimmend mit dem fortschrittlichen Gedanken der Epoche unterrichteten sie in Rhetorik und Dichtkunst. Es schrieben sowohl Professoren wie auch Schüler. Es entwickelte sich das Predigertum, öffentliche Disputen wurden geführt, ein Schultheater war geöffnet, es blühte die polemische und Gelegenheitsliteratur. Übereinstimmend mit den ideologischen Grundsätzen des Ordens betrachteten die Jesuiten das Schrifttum als Arbeit zum Wohle des öffentlichen Lebens mit dem Ziele, den Glauben zu stärken oder ihn zu verbreiten. Die Programme der jesuitischen Schulen gaben der humanistischen Ausbildung den Vorrang, unterrichteten in der Ausdrucksweisen und den Anfängen der literarischen Arbeiten. Ausser den Jesuiten und ihren Zöglingen hatten dazumal viele Schöpfer Verbindungen zu Ermland. Unter den Schriftstellern-Mönchen waren u. A.: Antoni Possevin, Baltazar Hostounsky, Fryderyk Barszcz (Bartsch), gebürtig aus Braniewo, Verfasser zahlreicher Polemiken, Meditationen und Predigten, langjähriger Lehrer am Kollegium, polemischer Schriftsteller, Jan Huber, bekannter Theologe, Lehrer sowie der Spanier Antoni Arias.

Viele Schriftsteller entstammten dem Kreis der Zöglinge des Kollegiums und der Seminare: der später lorbeer, gekrönte Dichter — der Schwede Wawrzyniec Bojerus, der Lette Jerzy Elger — Schöpfer des Katechismus und Evangelienbuches in seiner Muttersprache, Verfasser des ersten, originalen, polnischen Gebetbuches — Marcin Laterna. Unter den Schriftstellern, die in Braniewo studierten und mit Stadt und Schule Kontakte unterhielten waren: Tomasz Treter, Stanisław Reszka — der Biograph von Hozjusz, der Geschichtsschreiber Jan Leo sowie der Komponist Szymon Berent. Dichter und Dramaturg, vor allen Dingen aber Vater der schwedischen Geschichtsschreibung war auch ein Zögling des Kollegiums — Jan Messenius, ähnlich wie sein Landsmann, Verfasser der monumentalen Hagiographie der skandinavischen Heiligen — Jan Vastovius. In Braniewo studierten der ausgezeichnete Dichter zur Zeit des polnischen Barockes, Hieronim Morsztyn sowie der Verfasser einiger nicht veröffentlichter Dramas — Sebastian Skarga. Unter den Veröffentlichungen der Offizin in Braniewo giebt es einige Sammlungen mit zahlreichen Schülerwerken. Mit Ermland verbunden war Jahre hindurch der Arzt Sebastian Śleszkowski. Zwei seiner Abhandlungen erschienen in Braniewo. Die in Braniewo um die Wende vom XVI. zum XVII. Jahrhundert von den Jesuiten geführten Schulen schufen ein Klima, des schöpferisch wirkte. Ausser mit polemischem und religiösem Schrifttum sowie Dichtung befassten sich einige wenige mit Geschichtsschreibung. In den Werken der Schriftsteller, die mit Braniewo verbunden waren, oder derjenigen, die aus den dortigen jesuitischen Schulen hervorgegangen waren, ganz gleich ob Polen, Ermländer oder Skandinavier, fühlt man Loyalität gegenüber dem polnischen Staat heraus und deutlich polnisch-freundliche Einstellung. Man findet dies sowohl in den Predigten wie auch in Orationen und feierlichen Reden, selbst in geschichtlichen Werken ein Beispiel dafür kann die „Historia Prussiae“ von Jan Leo sein.